

# ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.  
W Polsce miesięcznie: 80 gr.  
W Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego  
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.  
W tekście . . . . . 40 "  
Nadstawione . . . . . 20 "  
Ogłoszenia . . . . . 10 "  
Kolumna 3-łamowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inzeratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 7. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

**TREŚĆ:** Alleluja — Bezprawne wydalenie uczennic z gimnazjum — Ze Zjazdu Chrześcijańskiej Demokracji — Rodzina i szkoła — Kronika.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”.

## „ALLELUJA”

ALLELUJA! ALLELUJA! Śpiewa dziś tę wiecznie piękną pieśń cały świat chrześcijański. Przed przyjściem Chrystusa ludzkość żyła w prawnej niewoli, kilka uprzywilejowanych milionów deptało po karkach setek milionów ludzi i ci nędzni, praw wszelkich pozbawieni, byli na łasce kaprysów i humoru swoich panów. C łwiek niewolnik był porównany w prawach z bydłami. Wtem po ziemi galilejskiej przeleciał cichy szepot nauki Chrystusa: „*jest jeden Bóg, ojciec wszystkich na ziemi, jesteście synami ojca na niebie, a braćmi pomagajcie sobie, kochajcie bliźniego twego, jak siebie samego*”.

I nauka Chrystusa szczególnie po jego śmierci zaprawiła świat, od 19 wieku sieje ziarno miłości — Chrystus odkupił ludzkość, wydobył ją z przepaści zwierzęcego życia, otworzył przed nią jasne horyzonty życia, wyższe, doskonalsze życie poza grobem nawiązał znowu do stanu ludzkości z czasów raju.

Już 19 wieków odbywa się trwała praca nad budową królestwa Bożego. Świat ogarnięty jest ewangeliją, stanowi jedną piątą część całej ludzkości.

Ale niestety duch pogański, duch czysto judzki, świat zły pracuje nadal pod wodzą szatana — ów duch wyrażał się dawniej w pochodniach Nerona, krzyżach, szubienicach, dziś wypowiada się podobnie i świat został opanowany jego duchem. Przemoc przed prawem, zakucie jednostki w niewolę, samolubstwo, pycha, materializm, oto znamiona współczesnego świata, opanowanego

bolszewizmem, który niczem innym nie jest, jeno nawrotem dusz do pogaństwa.

Duchem tym zarażeni jesteśmy i my. Niedawno odczuwaliśmy na sobie przemoc brutalną wrogów, a dziś ją wobec siebie stosujemy, chwalamy tych, co zasady „Faust u. Recht, Blut u. Eisen” za program życia mieli.

Poco nas Chrystus odkupił? Czy jego odkupienie, wybawienie z błędów jest tylko religijną wyobraźnią. — Gdzie jego zasady w obecnym życiu ludzi, gdzie zasada — Kochaj bliźniego. — Śpiewajmy Alleluja, ale w działaniu stosujemy Chrystusa naukę.

Ks. J. J.

## WYJAŚNIENIE.

W czasie ciężkiej choroby i nieobecności redaktora odpowiedzialnego wydrukowano w poprzednim Nrze „Ziemi Rzeszowskiej” Nr. 13 z 27 marca br. sprawozdanie sądowe z rozprawy karnej przeciwko Tadeuszowi Sawickiemu z Rzeszowa.

Artykuł ten nie pochodził od Komitetu redakcyjnego i dostał się do druku bez jego wiedzy przez nieuprawnione powołanie się na nazwisko jednego z członków Komitetu. Z tego powodu Komitet oświadcza, że z treścią tego sprawozdania się nie solidaryzuje a p. sędziego Dra Mieczysława Kijasa przeprosza za wyrządzoną mu tym przykrość.

KOMITET REDAKCYJNY  
„ZIEMI RZESZOWSKIEJ”

## Ze Zjazdu P. Str. Chrześc. Dem.

Dnia 22-go marca odbyło się w Warszawie w Klubie Sejmowym posiedzenie Posłów, Zarządu i Rady Nacz. Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Posiedzenie poprzedziła Msza św. w kościele św. Marcina, w której wzięły udział delegacje warszawskich Chrześc. Związków Zawodowych z dziesięcioma sztandarami, oraz 78 absolwentów, kursów chrześcijańsko-społecznych, którzy zostali zaangażowani do pracy w ośrodkach prowincjonalnych Królestwa.

Zebrań zagaił Prez. Str. mec. Janczewski, poświęcając gorące słowa odbywającemu się w tym dniu na G. Śląsku dziesięcioleciu przyłączenia G. Śląska do Polski, oraz Wodzowi Ludu Śląskiego W. Korfantemu, który niestety podkopywany na zdrowiu więzieniem w Brześciu leczy się na południu i nie może być obecnym przy żywiołowym hołdzie, jaki mu G. Śląsk składa. Z kolei omówił prezes sprawy organizacyjne i potrzebę zmiany statutu; ostateczne uchwały w tych kierunkach mogą dopiero zapaść po

powrocie Korfantego, który jest spodziewany w kwietniu.

O stanie, stanowisku i organizacji stronnictwa przemawiali posł. Bittner, Cardini, Gruszczyński, Urbański i inni.

Prezes Klubu Parlamentarnego b. premier poseł Ponikowski składał sprawozdanie z działalności Klubu na terenie sejmowym.

Stronnictwo liczy 15 posłów i 4 senatorów. Wbrew pogłoskom pism opozycyjnych panuje w stronnictwie zupełna jedynomyślność i zupełnie zgodna jednolita linja polityczna, co należy publicznie podkreślić.

Stosunek do Stronnictw Sejmowych: Brześć złączył wszystkie polskie stronnictwa w opozycji do BB tak, że w tym kierunku nie ma różnic. Ponieważ winę za Brześć ponosi BB, stosunek innych stronnictw nie może się zmienić, dopóki ta zasadnicza przeszkoda przez BB usunięta nie będzie. — Stron. Nar. odnosi się do Chrześc. D. dość życzliwie, gdyż między pojedynczymi posłami

są stosunki zupełnie poprawne. Ze St. Chłopskiem jest Ch. D. w bardzo dobrych stosunkach, nawzajem podpisujemy wnioski, przy głosowaniu idziemy solidarnie. P.P.S. odnosi się do nas poprawnie, jednak do P.P.S. o podpisywanie wniosków się nie zwracamy, gdyż nasza ideologia często stoi w sprzeczności z ich postulatami.

W Sejmie Ch. D. nie uprawia opozycji jaskrawej dla opozycji, jednak opozycję rzeczową. Głosu na plenum zbyt często nie zabieramy, aby nasz mały Klub nie posądzano o gadatliwość i afiszowanie się. W zasadniczych jednak sprawach głos zabieramy, a przemówienia posłów naszych spokojne, muszą być rzeczowe, gdyż Izba a nawet BB słucha nas uważnie. — Jako prezes przemawiał p. Ponikowski w sprawie Brześcia piętnując ohydę jego i jego zgubne następstwa w kraju i zagranicą, prezes przemawiał w sprawie antyalkoholowej przeciw pomnażaniu szynków i rozpijananiu ludności.

P. Bittner przemawiał w sprawie konstytucyjnej żądając wyjaśnienia rządu w sprawie interpelacji konstytucji, aby nie dopuścić do przemycenia sposobem sanacyjnym. B. B. bowiem zamierza w Sejmie uczynić nawet daleko idące ustępstwa w swoim projekcie konstytucji, aby zjednać część opozycji i uzyskać wymagane  $\frac{2}{3}$  głosów wiedząc, że w Senacie, gdzie B. B. ma potrzebną ilość głosów, poprawki odrzucane będą, a gdy projekt wróci nazad do Sejmu, chce go traktować, jak zwyczajne poprawki i uchwalić konstytucję już nie  $\frac{2}{3}$  ale  $\frac{11}{20}$  tj. swoim Klubem. Na takie traktowanie sprawy ani opozycja, ani Ch. D. zgodzić się nie mogą. Min. Makowski jasnej odpowiedzi nie dał i wskazał na Marszałka i Komisję regulaminową, do których należy interpretacja. W dyskusji budżetowej krytykę prowadziła Ch. D. rzeczową. Głos zabierali ks. P. Szydelski w dziale oświaty, p. Gruszczyński, Urbański, Cardini. Chociaż byliśmy słuchani uważnie i z uznaniem, wnioski nasze, jak wogóle całe opozycji upadały przez zdecydowaną i nieprzyjazną postawę BB. — Początkowo wyłoniła się w opozycji myśl absentowania się na Komisjach, myśmy zaoponowali z powodu, iż głos zabierać powinniśmy i opozycja uznała słuszność. Chrześc. D. pierwsza, bo jeszcze w styczniu uchwaliła zasadniczo głosować przeciw budżetowi. Chrześc. D. pierwsza, jeszcze w grudniu wyraziła swe przewidywania co do nierealności budżetu i wskazała na sumę 300 milj. deficytu, co się rzeczywiście okazało przy sprawozdaniu min. Matuszewskiego. — Ch. D. głosowała przeciw traktatom z Niemcami handlowym i likwidacyjnym, a wywody Ch. D. pokrywały się z takimi St. Nar.

Ch. D. stanęła w opozycji do wniosku PPS. redukcji godzin pracy z 48 na 40, widać w tem zgubne następstwa dla wytwórczości, drożyzny, a nawet moralności sfer robotniczych.

Co do linji politycznej i przyszłości Stronnictwa, prezes oświadczył. Ogólne warunki polityczne odbijają się na Ch. D., metody sanacyjne utrudniają nam pracę w kraju. Jednak program nasz żywotny, jedyny do rozwiązania kwestji robotniczej, chrześcijański w kraju katolickim daje i musi dać wszelkie szanse rozwoju i zwycięstwa.

45.000 głosów (prawie pół miliona) uzyskanych przy ostatnich wyborach mimo terroru i unieważnienia list w kilku okręgach, 28 wielkich ośrodków z licznymi związkami zawodowymi, nie licząc G. Śląska i nie licząc mniejszych miast, które również mają chrześcijańskie związki zawodowe, dają pełną gwarancję i otuchę, że żywotny program musi znaleźć zrozumienie wśród ludności robotniczej nietylko w miastach, lecz i wśród bezrobotnych i służby na wsi. Może sanacja rozbijać i niszczyć związki chrześcijańsko-społeczne, może obietnicami i doraźniami, chwilowymi korzyściami przyciągać do Związków mniej uświadomionych i potrzebujących kawałka chleba, które

zakłada, ale Związki ich się nie ostoja i ostać nie mogą, bo nie są budowane na zasadach Encykliki rerum novarum tj. na miłości, sprawiedliwości i słuszności ewangelicznej. — Nawet najzawziętszy wróg stronnictwu Ch. D. nie może zarzucić pociągnięć niemoralnych. Watorów Ch. D. nie należy nie doceniać. Iść śmiało do pracy i nie zrażać się przeciwnościami. Tak zakończył swoje przemówienie prez. p. Ponikowski, profesor i były premier i minister Rządu Polskiego. Zarząd Stronnictwa i Rada Naczelna po ożywionej dyskusji przyjęły z zadowoleniem stanowisko Klubu parlamentarnego i zaaprobowały w zupełności jego taktykę.

## Bezprawne wydalenie uczenic z pryw. gim. żeńsk. czyli metody wychowawcze dyr. p. Siudego

Artykuł w poprzednim Nrze Ziemi zatytułowany „nieprawne“, dzisiejszy nazywamy „bezprawne wydalenie“, gdyż faktem ono było w rzeczywistości. Bezprawem było, gdyż nie było zarządzenia ani Min. W. O., ani kuratorjum, iż nakazuje się, aby każdy uczeń pod groźbą następstw wynikających z nieposłuchu, podpisał kartkę imienną do Marszałka Piłsudskiego. Było tylko polecenie do dyrekcji, aby te zaopatrzyły dzieci w kartki i starały się o jak najliczniejsze, d o b r o l n e podpisy. Tak rozumiały wszystkie dyrekcje szkół średnich i powszechnych w Rzeszowie, tylko nie p. Siudy. Dowody mamy liczne na to, że wielu uczniów i uczenic w innych szkołach w Rzeszowie nie podpisało kartek a dyrekcje z tego nie wyciągały konsekwencji, gdyż nie było nakazu zmuszania i karan. We wszystkich szkołach rozdawano kartki tylko uczniom obecnym. W wielu szkołach nauczycielstwo miało przemowy i pouczenie zachęcające, aby tę dobroć w mało uświadomionych głowach spłegować spodziewając się po przemowach lepszego wyniku. Nietylko w Rzeszowie było wiele wypadków niepodpisania kartek, ale jako wpadający przykład podajemy sąsiednie miasto Przemyśl, gdzie w jednej szkole rozdano kartek za 100 zł., a zebrano od uczniów 6 zł. 50 gr., co jest najlepszym dowodem, ilu uczniów nie kupiło i nie pisało kartek.

Jakże inaczej postąpił p. Siudy. W gimn. żeńskim rozdano kartki obecnym i nieobecnym; za nieobecne uczennie podpisywały ich koleżanki, to miał być hołd imiennowy osobisty. Dwie uczennie ośmieliły się kartek nie podpisać. Każdy inny dyrektor byłby nad tem przeszedł do porządku, tylko p. Siudy postanowił ukarać i to najdotkliwiej, bo wydaleniem ze szkoły. — Gdyby wydalenie nastąpiło zaraz po oddaniu kartek, można by ten postępek wziąć p. Siudemu na karb gorącości, zacietrzewienia, 185<sup>o</sup> sanacyjności, ale wydalenie nastąpiło po pierwsze dopiero na drugi dzień, a więc po przespanej nocy, która powinna przynieść refleksję, zastanowienie, po drugie bez powiadomienia gospodyni klasy, po trzecie bez zasięgnięcia uchwały Grona profesorskiego, a wreszcie bez zawezwania rodziców. Takie wydalenie przysługuje dyrektowi tylko w wypadku ślania demoralizacji przez ucznia.

P. dyr. Siudy zarządziwszy wydalenie na drugi dzień, uczynił to z całym namysłem, premedytacją. Z namysłem więc uczynił krok bezprawny, za który powinien ponieść odpowiedzialność.

Wydalenie uczenic w Rzeszowie jest unikatem w całej Polsce, a były w Krolestwie a szczególnie w Wielkopolsce klasy, gdzie uczniowie prawie w połowie kartek nie przyjęli i nie podpisali. Gdyby panów Siudych było więcej w Polsce, mielibyśmy setki tysiące dzieci wydalonych ze

szkoły. Na dobro naszych dzieci, na dobro wychowania narodowego zapisujemy ten fakt, że cała Polska ma jednego tylko p. Siudego.

Wydalenie uczenic nastąpiło z premedytacją, albowiem p. Siudy uczynił to bez porozumienia z Gronem profesorskim, gdyż widocznie się obawiał, że Grono zastosuje się do rozporządzenia kuratorjum; do wydalenia nie dopuści, za czem przemawia fakt, że rzeczywiście Grono na posiedzeniu 16 go zarządzenie dyrektora uchwalilo i poleciło uczęszczać dzieciom uchwalając odnieść się o autorytatywną decyzję do kuratorjum.

Pryw. gimn. żeńskie w Rzeszowie to Brześć w minjaturze, a p. Siudy to mały Kosiek, który miłość chce wpajać drakońskimi środkami.

P. Siudy stał się sławnym w Polsce, pisały o nim niemal wszystkie gazety a nawet zagranicą; piszą o nim i zagraniczne gazety, a szczególnie niemieckie. Toż to woda na ich młyn. Wyjdą na stół w Genewie sprawy śląskie i ruskie. Niemcy i Rusini będą miały jeszcze jeden atut popierający ich oskarżenie. Jeśli nauczyciel polski wobec dzieci polskich tak się zachował, jakichże metod mogą używać działacze sanacyjni wobec ludności niepolskiej. Czy na stole genewskim nie znajdzie się fotografia p. Siudego z pytajnikiem „kto to?“ a p. min. Zaleski z rumieńcem wstydu na twarzy, musi odpowiedzieć, że to pedagog polski, któremu państwo powierza wychowanie dzieci.

P. dyrektorze Siudy! Pan jako stary pedagog słyszałeś i czytałeś o strasznych i mieszczęślnych wypadkach uczniów i uczenic, które w przystępie zdenerwowania za niewyrozumiałe ich traktowanie, lub za notę niedostateczną nawet życie sobie odbierały. Tam mógł być w wielu wypadkach pedagog usprawiedliwiony spełnieniem swych obowiązków, może nazbyt sumiennym ale nie zastanawiającem się i nie analizującem duszy dziecka. W tym wypadku, chwala Bogu skończyło się u wydalonych dziewcząt na wstrząsie nerwowym, który pod troskliwą opieką rodziców przeszedł. Czy pan zdawałeś sobie sprawę z następstw, jakie wydalenie zupełnie nieusprawiedliwione, a nawet bezprawne, za sobą pociągnąć mogło? I za co? Za niepodpisanie kartek imiennowych, nienapisanie nie nakazane, lecz tylko zalecone przez władze. Jeśli szkoła chce wychowywać, to nie wolno jej wychowywać takimi metodami. Nie wolno również szkole wkraczać w dziedzinę wychowania domowego, bo odpowiedzialność rodziców za dzieci jest przez Boga nałożona na rodziców — nie wolno tem więcej, gdy dzieci są wychowywane w domu katolickim, wedle zasad katolickich żyjącym — w domu nawskróś polskim, który wprawdzie nie apoteozuje jednego człowieka, ale wedle sił i możliwości i najlepszej wiary pracuje dla całego społeczeństwa w duchu narodowym.

## Tępe zakute głowy i lokajskie charaktery

Dnia 22 marca odbyło się w Toruniu walne zebranie pomorskiego towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych, na którym wojewoda Lamot m. in. wypowiedział następujące słowa o akcji „imiennowej“ w szkołach:

— „Znalazły się tępe, zakute głowy, które potraktowały tę akcję, jako rodzaj pensum szkolnego i prowadziły kontrolę owych pocztówek tak, jak się prowadzi kontrolę wypracowań szkolnych, a może nawet znalazły się takie marne,

lokajskie charaktery, które wyobrażały sobie, iż niepotrzebna i przesadna w tej sprawie gorliwość może się stać drogą nawet dla karjery“.

Tyle p. Lamot. Niestety głos jego rozległ się już po dokonanych faktach terroru, wywiebranego przez „marne, lokajskie charaktery“ na bezbronne dzieci.

Do której z tych dwóch kategorii zaliczyłby p. wojewoda Lamot rzeszowskich „działaczy imiennowych“?

## Rodzina i szkoła.

W starożytnej Persji gwardja królewska składała się z młodzieńców, których zabierano rodzicom w ósmym roku życia i wychowywano w zakładach państwowych, wszczepiając w nich jako najwyższą cnotę adorację monarchy i bezwzględne jego rozkazom posłuszeństwo.

Również gwardja sułtańska — janczarowie — od lat dzieciennych wychowywała się w koszarach cesarskich.

Dziś odżyły te wspomnienia w Rosji sowieckiej. Despotyzm, komunizm i barbarzyński prymityzm łąco się zespalają.

Natomiast nie da się pogodzić twórczość cywilizacyjną ani z komunizmem ani z upaństwowianiem młodzieży. Wszystkie państwa i miasta greckie dały coś z siebie postępowi ducha ludzkiego, jedne dzieła rzeźbiarzy, drugie architektów, matematyków, inne jeszcze filozofów, poetów, dramaturgów, historyków. Nie pozostawiła po sobie niczego tylko Sparta, gdzie było wychowanie państwowe. — I niczego też nie wnieśli do skarbnicy ogólnoludzkiej cywilizacji ani Persowie, ani Turcy.

A dał ludzkości Babilon — podstawy wiedzy astronomicznej i matematycznej, Egipt — naukę o sędzie pośmiertnym i zbawczej cierce życia za bliźnich, dały ludje etykę miłości wszechświata i panowanie nad własnymi żądzami, dali żydzi Stary Testament, Grecy filozofję, której się po dziś uczymy, Rzymianie — prawo, Arabowie — algebrę.

Fundamentem ustroju społecznego tych wszystkich ludów i narodów — była rodzina. — Wszystkie one uznawały za jedno z naczelnych przykazań: „czcij ojca twego i matkę swoją“.

Nie tylko nasza obecna chrześcijańska cywilizacja opiera się na spoiści rodziny i wychowaniu dzieci przez rodziców. Wszelka, jaka kiedykolwiek była twórczość cywilizacyjna narodów, z tego tylko wyrastała gruntu.

To też od wieków, we wszystkich krajach europejskich, zarówno w okresie feudalizmu, jak odrodzenia, oświeconego absolutyzmu, czy parlamentarnych monarchij i republik — obowiązywała zasada, że szkoła publiczna nie zabiera dzieci rodzicom, lecz pomaga im w ich kształceniu i wychowaniu. Kanonem nowoczesnej pedagogiki jest harmonijne współdziałanie szkoły z rodzicami.

Wręcz jednak odmiennie dzieje się w szkolnictwie bolszewickim. Tam obowiązuje zarówno w uniwersytetach, jak w szkołach powszechnych nauka partyjnego programu: „leninizmu“. Ale też dlatego zasadą pedagogiki bolszewickiej jest twierdzenie, że „dziecko wychowane w rodzinie, jest istotą antyspołeczną“.

Trzeba wybierać: albo wychowanie partyjne w szkole, — a w takim razie walka szkoły z rodziną, albo współdziałanie szkoły z rodziną — a w takim razie bezpartyjność nauki szkolnej i władz szkolnych.

Rodzice nie łatwo dadzą sobie odebrać serca i umysły swych dzieci. Ci, którzy chcą upaństwowić młodzież, niech się nie ludzą, że jeszcze parę bić po twarzy, parę wydaleń za zgodność zachowania się dzieci z poglądami rodziców, — a nie nastraszy już więcej najbardziej świszczący bat.

STANISŁAW GRABSKI.

## PLECIUGA.

Kochany Asper „Gazety Rzeszowskiej“ bawi się od czasu do czasu w polityka, tylko nie rozumie, co to jest polityka, na czem się opiera, do czego dąży. Asperowi wystarczy przeczytać wszystkie pisma p. Marszałka, wystarczy przestudjować bajki zwłaszcza o osłach, bo i on do tych kłapouchów należy i siano pożera, — wystarczy mu wiedzieć, że są „pieroncy“ na Śląsku, wystarczy znać nazwiska kilku wsi koło Rzeszowa, jak Zwiężczyca, Staromieście i t. d. i zdaje mu się, że już przez to został wielkim politykiem.

Otóż szlachetny pismaku, trzeba ci wiedzieć, że chcąc być politykiem musisz przejść Zwiężczycę i Staromieście, posłuchać co ci ludzie mówią, a nie sanatorzniki, trzeba ci się zetknąć choćby z wojewodą Grażyńskim i na ucho go poprosić, co on myśli o „pieronach“ i Korfantym, trzeba ci nie bajki studjować, ale życie wszere i wzdłuż, trzeba ci naprawdę pomyśleć, co z tego, co się

dzieje, wyniknie dla przyszłości Polski, a nie tylko dla Papiidówki, jaką jest Rzeszów, a może... coś jeszcze z ciebie będzie.

Znasz n. p. p. senatora Siudego, on to dokonał wielkiego dzieła w Rzeszowie. Sądzi on, że ma za sobą szerokie bary, ale zapytaj się go czy już nie żałuje i czy jeszcze żałować nie będzie? Nie mógł się zemścić na p. Liwie i p. Nieciu, zemścił się na dzieciach, zrobił nowy Brześć w Rzeszowie. To ci popiero pedagog, ja i ty polityk!

Otóż kochany Asperze, pozwolę sobie zapytać cię, czy ty wiesz, co to jest Konstytucja, o której piszesz i co to znaczy poprawa konstytucji? Konstytucja to rzecz ludzka a nie jak dekalóg lub dogmata katolickie niewzruszalne, jest więc ułomna, potrzebuje zmian i dlatego niech cię to nie dziwi, że prawica, a nawet sam Dubanowicz chcieli i chcą ją zmienić.

Tylko tu właśnie sęk, a w sęku dziura. Zmiana konstytucji ma być lepsza a nie gorsza, jak chce BBWR. — Na to opozycja żadną miarą zgodzić się nie może, bo myśli trzeźwo, praktycznie i dla dobra przyszłości polskiej, a nie czasowego widzimisię. Czy Brześć co naprawił w Polsce? Nie naprawił, ale zepsuł i to nie tylko w Polsce, ale zaszkodził nam w opinii całej kulturalnej zagranicy! A więc zmuszenie opozycji do uchwały, naszej konstytucji bez jej woli, na nicby się przydało. Niech sobie silne chłopisko, o którym piszesz sam konstytucję stworzy, ale opozycja się na nią nie zgodzi. Siła przed prawem podziela naszą ojczyznę, siła przed prawem może ustanowić nową konstytucję, ale taka konstytucja nie może mieć trwałości, ani mocy duchowdij, jak jej nie zapewniły wszelkie prawa zaborczych rządów. Kochany Asperze, jeżeli przez swe artykuły w „Gazecie rzeszowskiej” jesteś persona grata w sanacji warszawskiej, wyperswaduj j-j, że przez most osła nie przeniesie.

Kto tak pisze, jak ty w swoich artykułach piszesz, to jest tylko pleciuga i nic więcej. Jeżeli ci na starość nogi nie dopisują, albo z innego powodu lękasz się już mostu, jak żyd psa, to żyj na pożytek sanacji w Rzeszowie, pisz o stosunkach rzeszowskich, ale daj spokój wielkim sprawom, dotyczącym ojczyzny naszej. Sanatory rzeszowskie poza nosem p. Krogulskiego nic nie widzą, dlatego mogą cię nawet z wielkiego uznawać, a tymczasem ty jesteś tylko pleciuga.

Taką masz odpowiedź na twoje gryzmolenie pod tytułem „Przed mostem naprawy” w Nrze 12 „Gazety rzeszowskiej”.

OBSERWATOR.

## NADESŁANE

### Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę, nieśli pomoc podczas choroby, a nam wyrażali prawdziwie szczerze współczucie z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci ukochanego syna i brata naszego śp. Stefana Czajki, por. Marynarki Wojennej Floty Pińskiej składamy, tą drogą serdeczne podziękowanie. W szczególności gorąco dziękujemy Szełowi Kierow. Floty Woj. JWP. Konradmiralowi Świrskiemu, Dowódcy Floty Pińskiej JWP. Komandorowi Zajackowskiemu, Dow. Portu Pińskiego JWP. Komandorowi Dębskiemu, Korpusom Oficerów: Kierow. Mar. w Warszawie, Portu w Gdyni, w Pińsku, w Berezie Kart. Floty Pińskiej, wszystkim Kolegom Zmarłego, w szczególności WP. Porucznikom Bartoszyńskiemu, Neumanowi, Suliszowi i Magierle z 22 p. a. p.

Osobno dziękujemy za ostatnią przysługę Pbnemu Duchowieństwu, a to ks. Dr. Turkowskiemu, ks. kap. Kisielowi, O. O. Bernardynom i Koledze X. Leji.

Rodzina.

### PODZIĘKOWANIE.

Otrzymałam z rąk W Pana Antoniego Potemskiego dnia 23 bm. 30 zł, zebranych drogą składek od kolegów na trumnę dla śp. Teofila Kraśniaka, krawca męskiego, za co imieniem Tow. Św. Wincentego á Paulo składam tą drogą staropolskie „Bóg zapłać”.

Helena Danielska,  
op. Twa Winc. a Paulo.

### Podziękowanie.

WPani Dr. Marji Schneibergowej i WPaństwu Dr. Henrykom Węglowski składam tą drogą „Bóg zapłać” za troskliwą i zupełnie bezinteresowną opiekę nad chorymi z Twa Winc. a Paulo będącymi w mojej opiece.

Helena Danielska.

Szanownym Prenumeratorom, Czytelnikom i Sympatykom „Ziemi Rzeszowskiej” składa najszczerze życzenia „WESOŁEGO ALLELUJA”

REDAKCJA.

## KRONIKA.

**Porządek nabożeństw** w czasie świąt Wielkanocnych w kościele garnizonowym będzie następujący: W Wielką sobotę 4/IV o godzinie 8-mej wieczór odbędzie się Rezurekcja. Psalmi i hymny rezurekcyjne odśpiewa chór kościoła garnizonowego, oraz chór elewów 17 p. p. W niedzielę Wielkanocną 5/IV o godz. 9 30 nabożeństwo garnizonowe, o godz. 11 30 Msza św. W poniedziałek Wielkanocny Msza św. o godz. 10 i o godz. 11 30. Nabożeństwa szkolnego w czasie świąt nie będzie.

**Muzyka religijna.** W czasie Mszy św. o godz. 11 30 w kościele garnizonowym, w pierwszy i drugi dzień świąt odśpiewa pieśni wielkanocne chór mieszany z towarzyszeniem orkiestry 17 p.p.

**Kościół seminarjalny, a ksiądz Marceł Sochański z Zabierzowa.** Już poraz drugi miałem sposobność zebrać na kościele seminarjalnym w parafii Zabierzów na Wszystkich Świętych i obecnie w Palmową Niedzielę z okazji mianych tam pięciu kazań wielkopostnych. Przyznam, że nie miałem odwagi, ani śmiałości wyciągnąć ręki po grosz w chwili, kiedy się ludzi licytuje za podatki. Skłonił mnie jednak do próby o najdrobniejszy grosz sam ks. Kanonik i Proboszcz Sochański, który własnego ducha radby przelać w dusze parafjan. Gdziekolwiek bowiem na jakiejkolwiek zbiórce w dekanacie byłem, a znajdował się w kościele lub na plebanji X. Sochański — zawsze, wszędzie miał hojną własną rękę na cel zbożny, w wypadku moim na cel kościoła seminarjalnego. Nie dziwię się przeto, że inteligencja rzeszowska i przarzeszowska tak łąnie do Zabierzowa, że się tam często śluby zawierają i gody weselne sprawiają, że Two Myśliwskie zostające pod dzielną ręką Pana Prokuratora Adama Midowicza w imię zastęp dla księdza Gospodarza sorawia kościołowi w Zabierzowie dwa witraże Świętych Huberta i Marcelego. Za pasterzem idzie parafja. To też choć już po raz drugi zbierałem na kościele seminarjalnym, nie było w ubiegłą niedzielę prawie człowieka w kościele, któryby nie rzucił drobnego grosza na zbożny cel, co przyniosło kwotę 45 złotych, plus 20 zł z ofiary X. Proboszcza. Dziękując wraz z wielu, Rzeszowianami za staropolską gościnność i uprzejmość, składam dzięki Ci Czciogodny Księżu Kanoniku za osobiste ofiary, a Twoim parafjanom za wdowie ale serdeczne grosze. X. Dr. Józef Jałowy.

**Podziękowanie.** Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet oddział w Rzeszowie, składa na ręce W. Pana Inż. Jana Żurawskiego Prezesa Twa Gimn. „Sokół” w Rzeszowie podziękowanie dla całego Wydziału Twa za łaskawe udzielenie nam pomieszczenia pod tak korzystnymi warunkami w gmachu „Sokoła” w Rzeszowie na urządzenie Przedszkola.

Za Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Rzeszowie.  
Przewodnicząca: Friedrichowa.

**Pod Znakom Chrystusa** miesięcznik redagowany przez X. Dra Józefa Jałowego, przy współpracy uczniów Seminarjum męskiego ukazał się na kwiecień, jest do nabycia u redaktora, w kiosku naprzeciw plebanji. Miesięcznik ma obok kroniki i pięknej kliszy Zmartwychwstania Pana Jezusa artykułki na temat: Alleluja, sprawozdanie z podróży przez Rosję, o uczniu Dyce, który w roku 1920 życie dał za Ojczyznę, oraz o ceremonjach wielkopostnych, o współczesną ideologię i z podróży do Rzymu. Pisemko kosztuje 10 groszy, jest na ładnym papierze bite. Zaznaczyć i podkreślić trzeba to, że pisemko jest utrzymywane z prywatnych funduszy X. Redaktora, co najmniej w połowie zdobyło sobie już rynek na razie w Krośnie, gdzie uczniowie seminarjalni nietylko pisemko prenumerują, ale współpracę obiecali.

**Do szkół podchorążych rezerwy** w bieżącym roku będą wcielani tylko poborowi i ochotnicy z pełnym cenzusem oficerskim, którzy posiadają maturę lub ukończyli równorzędną szkołę średnią uprawniającą do skróconej czynnej służby wojskowej. — Poborowi, posiadający 6 — 8 klas szkoły średniej lub równorzędnej, nie będą wcielani do szkół podchorążych rezerwy, lecz do pułków jako zwykli poborowi. Podania takich poborowych o przyjęcie do szkoły podchorążych rezerwy składane do władz wojskowych nie będą uwzględniane i pozostaną bez odpowiedzi.

**Termin wcielania wiosennego.** Pan Minister Spraw Wojskowych przesunął r. 1909 o jeden

tydzień. Poborowi podlegający wcielaniu nie otrzymują nowych kart powołania, lecz winni stawić się do informacji o jeden tydzień później na podstawie otrzymanych już kart powołania, a mianowicie: powołani na dzień 8 kwietnia b. r. stawią się w dniu 15 kwietnia b. r., powołani na dzień 9 stawią się 16 kwietnia b. r. i powołani na dzień 10 stawią się 17 kwietnia b. r.

**Konkurencja kościelna.** Skończył się marzec, a z nim upłynął termin pięcioletni do miszczenia dobrowolnego daniny wyznaczonej każdemu katolikowi parafji rzeszowskiej na odnowienie kościoła. Z „Wiadomości parafjalnych” za marzec br. dowiedzieliśmy się, że zaledwie 1/3 wyznaczonej daniny wpłynęła do Kasy Komitetu kościelnego. Czyby to miało dowodzić obojętności katolików rzeszowskich o chwałę Bożą? Chyba nie, skoro w zeszłym roku prawie wszyscy z takim entuzjazmem brali udział w Dniu Eucharystycznym w hołdzie dla Utajonego w Tabernaculum. A zatem tylko zapomnienie. Tą drogą więc delikatnie śmiem przypomnieć honor czcicielom Chrystusa.

A. P.

**Apel pszczelarzy Rzeszowa do Zarządu miasta, Towarzystwa upiększenia i ogrodnika miejskiego.** Na zakładanych ulicach nad Wistokiem, koło Przybyszówki, w Parku na Lisiej górze, drogach, będą sadzone drzewka. Pragniemy, by były sadzone miododajne lipy i akacje, klony, jawory. Nie będziemy zmuszeni pszczołki nasze chować na drogim cukrze, ale wyżywią się same a my zdobędziemy więcej miodu. Przedewszystkiem należałoby na miejsce wyciętych sześciu lip, choć nie stały na linii budującego się chodnika na ulicy Dąbrowskiego posadzić nowe. Trzy pozostałe swym zapachem głoszą dziękczynny hymn za darowanie im życia i pozdrawiają publiczność zdążającą do ogrodu miejskiego. Pszczelnictwo nietylko daje przyjemność i zadowolenie, ale stanowi dorobek i majątek narodowy i społeczny. Jako takie winno się cieszyć życzliwością i opieką.

**„Hiszpańska Mucha”** Znakomat tę farsę odegra Teatrzyk Akad. Koło Rzeszowiaków we Lwowie, w sali Sokoła tutejszego o godz. 8 wieczór dnia 12 bm.

**Dancing** tego Koła odbędzie się w sali Kasy w dn. 6 kwietnia. Zaproszenia dostać można w cukierni Ziemiańskiej między 6 — 7 wieczór.

**Teatr Ludowy** daje w dniu 6 kwietnia w sali Sokoła sztukę pt. „Księga Hioba”.

**Teatr „Reduta”** odegra we wtorek, dnia 7 bm. o godz. 8 wieczór w sali Sokoła komedię w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego pt. „PTAK”.

**Pobór 10% dodatku od niektórych podatków i opłat stemplowych.** Na podstawie rozporządzenia Izby Skarbowej we Lwowie z 18 marca br. 10% dodatek odmiennie od przepisów obowiązujących obecnie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 1 bm. należy również pobierać od dnia 1 bm. przy podatku dochodowym od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, oraz podatku od kapitałów i rent. Zauważa się przytem, że pobór tego podatku w odniesieniu do podatku dochodowego od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę nie powinien następczą w praktyce żadnych trudności, gdyż cyfrowe obliczanie tego dodatku sprowadza się faktycznie tylko do postawienia przecinka przed ostatnią cyfrą przypadającej kwoty podatku. Kwot dodatku poniżej 1 grosza nie bierze się pod uwagę (np. 10% podatek do kwoty podatku 2 57 Zł wynosi 25 gr.). Rozumie się samo przez się, że dodatek ten będzie jak dotychczas pobierany przy podatku od nieruchomości.

### Z kroniki żałobnej.

S. t p.  
**STEFAN CZAJKA**  
PORUCZNIK MARYNARKI WOJENNEJ.

W ubiegłą sobotę zmarł w Pińsku porucznik Marynarki Wojennej, Stefan Czajka. Nieubłagana śmierć upatryła sobie ofiarę w 25-letnim młodzieńcu wstępującym dopiero w życie. Wybitne zdolności Zmarłego uwydatniające się już w I Gimnazjum w Rzeszowie, gdzie chlubnie zdał maturę, rokowały mu świetną przyszłość. Zmarły cieszył się bardzo dobrem zdrowiem i nikt się nie spodziewał takiego nieszczęścia i ciosu dla rodziców i rodziny.

Śp. Czajka zmarł skutkiem nieudanej operacji w Pińsku.

Zwłoki zostały przewiezione do Rzeszowa i tu odbył się pogrzeb z honorami wojskowymi i przy udziale licznych delegacji wojskowych, we środę 31 bm. W pogrzebie uczestniczyły również liczne tłumy wiernych, co było niemałą pociechą dla dotkniętych tak wielkiem nieszczęściem rodziców.

† Ś. p. Anna Urbańska zmarła 31 marca w 80 roku życia.

† Ś. p. Antonina Sękierska zmarła 27 marca w 80 roku życia.

### Z „Rozwoju”

Nadchodzi Wielkanoc. — Żydzi kupują mace tylko u żydów, u Polaka żyd nie kupi macy, choćby mu ją dawał za darmo — nie weźmie. Maca jest strefniona, jeżeli się jej dotknie ręką goj — chrześcijanin. Takiej macy żyd do ust nie weźmie. Naodwrot żydzi pchają Polakom swoje koszerne mace w prezencie, zachwalając jej smak i zachęcając do jedzenia. Jest to wielki wstyd, gdy Polak przyjmie koszerne podarki od żydów, a hańbą jest niesłychaną, jeżeliby odważył się jeść mace. Taki szabesgoj jest potulnym popychadłem żydowskim, wiemy o tem z doświadczenia. Bądź rozsądnym. Nie przyjmuj od żydów macy koszernej pod żadnym pozorem, nawet na skosztowanie. Koszerne rzeczy są dla żydów, a ty nie jesteś przecież żydem i nie chcesz nim zostać. Masz swoje przysmaki, „święcone” przez kapłanów Chrystusowych.

### CO GRAJĄ KINA?

„WANDA” wyświetla wielki świąteczny film pt. „KRÓL ŻEBRAKÓW”. W roli gł. Dennis King.

„MUZEUM” wyświetla przepiękny ilustrujący miłość kochanków dramat pt. „HAI TANG”. W roli gł. Richarda Eichberga.

„HENRYKA” wyświetla film pt. „DJABLICA Z TRYPOLISU”.

### Cheesz być bogatym!

Tuż szybko świnie prawdziwą CENTRALINĄ MICHAŁOWSKIEGO. Na tem nic nie stracisz, tylko się wzbogacisz. Ządać wszędzie tylko w oryginalnem opakowaniu, nigdy luźno. Trzoda karmiona „Centraliną” otrzymała na P. W. K. w r. 1029 wielki złoty medal, zaś „Centralina” została również nagrodzona wielkim medalem. Wystrzegać się naśladownictwa.

Fabryka Centraliny, Poznań, Dworcowa 9.



POPIERAJĄ FIRMY SWOJE, KATOLICKIE!

Jedyny w Rzeszowie katolicki sklep z gotowem męskim i damskim obuwiem oprócz tego

**ZNANA OD WIELU LAT WYTWÓRNIA WŁASNEGO OBUWIA**

pod firmą

**WINCENTY MAJEWSKI**

Dom WP. Gottmana ul. Motejki.

Ma na składzie obuwie damskie najnowszych modeli, naprzędniejszego gatunku od najtańszych do luksusowych w wielkim wyborze. Obuwie męskie trwałe i wygodne.

Kalosze i śniegowce z fabryk krajowych.

Ceny konkurencyjne.

Proszę wstąpić i przekonać się.

POPIERAJĄ FIRMY SWOJE, KATOLICKIE!

**Kupuj tylko w sklepach katolickich!**

# NAJWIĘKSZY WYBÓR NOWOŚCI SEZONOWYCH DAMSKICH, MĘSKICH i DZIECIENNYCH

JAK RÓWNIEŻ

galanterję skórkową i metalową, kosmetykę, przybory podróżne, zabawki, struny i przybory do instrum. muzycznych, papiery i t. d.

**POLECA: KAZIMIERZ SALWACH**

RZESZÓW, KOŚCIUSZKI 10.

KREDYT DŁUGOTERMINOWY

DOGODNE SPŁATY

## „POPIERAJĄ SWOICH”

Kto potrzebuje z wiosną materiałów budowlanych

**DESKI sosnowe, DESKI jasionowe DESKI stolarskie, RYGLE, SŁUPY, BELKI, ŁATY, OGRODZENIA niech zaopatruje się wprost u źródła, nie zaś przez pośredników.**

Wykonuję również na zamówienie  
**BUDYNKI DREWNIANE, STODOŁY, STAJNIE, SZOPY, GARAŻE etc.**

**ZARZĄDU TARTAKU**

POD ŚW. JANEM

**KLAUDJUSZÓWA** ad Wilcza Wola  
p. NART NOWY.

Zgłoszenia do

POPIERAJĄ PRZEMYSŁ KATOLICKI

ZAMÓWIONY TOWAR DOSTAWIAM NA MIEJSCE

## Składnica Kółek Roln. w Rzeszowie

poleca

**Węgiel górnośląski  
oraz  
dąbrowiecki**

szczególnie godny polecenia do ogrzewania pieców pokojowych

**Drzewo opałowe** rabane i całe  
ceny konkurencyjne

z dostawą i zniesieniem do piwnicy

### Kto wie

co Centralina Michałowskiego znaczy, Niema powodu do rozpacz.

Tuż więc szybko świnie prawdziwą Centraliną Michałowskiego. Nic na tem nie stracisz, tylko się wzbogacisz.

Trzoda karmiona „Centraliną Michałowskiego” otrzymała na P. W. K. w r. 1929 wielki medal złoty, zaś Centralina Michałowskiego została również nagrodzona wielkim medalem i dyplomem. Ządać wszędzie tylko w oryginalnem opakowaniu, nigdy luźno.

W Rzeszowie do nabycia:

Droguerja W. Regiec, ul. 3-go Maja 5,  
Składnica Kółek Rolniczych w Rzeszowie.

Miejsce  
Towarzystwo  
Hodowców Drobiu, Gołębi i Królików

ma do sprzedania  
i przyjmuje zamówienia

na jaja wylęgowe kur rasowych: karmazynów, wjandotów białych, i srebrzystych, orpingtonów żółtych, zielononózek kuropatwianych, Plymouth-Rock, Bernwelderów, minorek czarnych, gęsi pomorskich białych dużych, krótki czarne angielskie podpalane, angory białe, hawana, białe belgijskie olbrzymy, szynszyle roxy.

Materiał nagradzany na wystawach i selekcyonowany.

Zamówienia przyjmuje sekr. Towarzystwa  
**STANISŁAW LASOTA, ul. Podpromie 15.**